

KONRAD GÓRSKI

## STAROPOLSKA UPZEJMOŚĆ MICKIEWICZA\*

Tytuł niniejszych rozważań jest świadomie żartobliwy, bo nie będzie tu mowa o towarzyskich obyczajach Mickiewicza, tylko o staropolskim znaczeniu, w jakim występują u naszego poety słowa: *upzejmie*, *upzejmość*, *upzejmy*.

Gdy po zwycięstwie nad huraganem, który legł u nóg Farysa „długim jak wał miejski trupem”, bohaterski Arab przeżywa ekstazę radości i miłości do całego świata, daje on swemu przeżyciu następujący wyraz słowny:

Jak tu miłe oddychać piersiami całemi!  
Oddycham pełno! szeroko!  
Całe powietrze w Arabistanie  
Ledwie mi na oddech stanie.  
Jak tu miłe oglądać oczyma całemi!  
Wyteżyło się me oko  
Tak daleko! tak szeroko  
Ze więcej świata zasięga  
Niż jest w kole widnokręga.  
Jak miło się wyciągnąć ramiony całemi!  
Wyciągnąłem ku światu ramiona upzejme,  
Zda się, że go ze wschodu na zachód obejmę.

Te „ramiona upzejme” zawsze budziły mój niepokój. Dlaczego poeta w obrazowaniu tak zdecydowanie hiperbolicznym użył słowa, które dziś oznacza reakcję psychiczną zdawkową i konwencjonalną? Jeśli my kogoś upzejmie przyjmujemy w domu, upzejmie odpowiadamy na czyjś ukłon na ulicy, to dajemy z siebie pewne minimum życzliwości i dobrej woli, do którego zobowiązują nas obyczaje panujące wśród ludzi o wyrobionej kulturze towarzyskiego obcowania. Czy można, aby objąć w ekstatycznym uścisku miłości cały wszechświat, uczynić to ramionami, które wykonają jedynie gest upzejmości?

Ale przyszła chwila, gdy wymieniona rodzina słów znalazła się na warsztacie Mickiewiczowskiego słownika, a wówczas okazało się z całego materiału porównaw-

---

\* Materiałów ilustrujących użycie 3 omawianych w tym szkicu słów w twórczości Reja, Klonowica, Paprockiego, Wujka i Skargi dostarczyła mi toruńska Pracownia *Słownika polszczyzny XVI w.*, za co składam serdeczne podziękowanie kierownikowi Pracowni — doc. drowi hab. Franciszkowi Peplowskiemu.

czego, że „w tym szaleństwie jest metoda”. Uprzejme ramiona Farysa są jednym z wielu przykładów, że o użyciu wyrazów: *uprzejmie*, *uprzejmość*, *uprzejmy*, decyduje zupełnie odmienne od dzisiejszego ich znaczenie. Dotychczasowe obcowanie ze słownictwem Mickiewicza upewniało natomiast, że jeśli poeta nasz posługuje się jakimś słowem w znaczeniu silnie odbiegającym od dzisiejszego, to wyjaśnienia trzeba szukać w niezwykle żywej w jego praktyce pisarskiej tradycji staropolskiej! Jakoż materiał przykładowy, ilustrujący wymienione 3 hasła w słowniku Lindego, przynosi całkowite potwierdzenie tej hipotezy. Dowiadujemy się np., że w mesjadzie księdza Odymalskiego (*Świata naprawionego od Jezusa Chrystusa [...] historii świętej ksiąg dziewięć [...] Kraków 1670*) znajduje się powiedzenie: „Piotr był wielkiej uprzejmości ku Panu Jezusowi”; także informacja, że królowie polscy (Zygmunt III, Jan Sobieski) w listach do senatorów tytułowali ich: *Wasza uprzejmość*. A skoro królów obdarzało się tytułem: „Wasza Królewska Miłość” (z biegiem czasu „Mość”), to wynika stąd, że *uprzejmość* była synonimem *miłości*.

Ale słownik Lindego, choć przynosi do tych haseł wcale obfity materiał porównawczy, nie wyczerpuje bardzo bogatej gamy znaczeń, jakimi się one mieniły w dorobku pisarskim naszych autorów XVI w. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że owe słowa pojawiają się w bardzo wielu tekstach takich pisarzy, jak Rej, Klonowic, Paprocki, Wujek, Skarga, tłumacze *Biblii Brzeskiej* i *Biblii Gdańskiej*, jak również Leopolda. Obserwujemy też ogromną łączliwość słowa *uprzejmy* w różnych potocznie używanych wyrażeniach. Mamy więc nie tylko uprzejmego naśladowcę, ale przede wszystkim: *uprzejmą miłość*, *wiarę*, *cnotę*, *chęć*, *prośbę*, *pokutę*, *skrucę*, *nadzieję*, a obok tego: *uprzejme serce* (nader często!), *uprzejme postanowienie*, *posłuszeństwo*, *staranie*, *dufanie*. W tych wszystkich wyrażeniach epitet może znaczyć: *prawy* („prawdziwy”, „rzetelny”), *szczerzy*, *czysty*, *ochotny*, *gorliwy*, *gorący*, *miłujący*, *kochany*, *życzliwy* i nieraz bardzo trudno byłoby przeprowadzić wyraźną granicę między zachodzącymi na siebie synonimami.

Ale jest sposób, żeby w niektórych wypadkach znaczenie tych trzech wyrazów nieco ściślej ustalić. Jest to możliwe wtedy, gdy mamy do czynienia z przekładami tekstów biblijnych. Rozpatrzmy kilka miejsc ze Starego i Nowego Testamentu, traktując Wulgatę jako oryginał i zestawiając z łacińskim pierwowzorem odpowiedniki niemieckie (Luter), angielskie (*Holy Bible*) i polskie.

Zacznijmy od księgi Joba (Hioba):

2,3: Et dixit Dominus ad satan: Numquid considerasti servum meum Job, quod non sit ei similis in terra, vir simplex et rectus, ac timens Deum, et recedens a malo et adhuc retinens innocentiam?

U Lutra brzmi to tak:

Der Herr sprach zu dem Satan: Hast du nicht acht auf meinen Knecht Hiob gehabt? Denn es ist seinesgleichen im Lande nicht, schlecht und recht, gottesfürchtig und meidet das Böse und hält noch fest an seiner Frömmigkeit.

Z kolei *Holy Bible*:

And the Lord said unto Satan. Hast thou considered my servant Iob, that there is none like him in the earth, a perfect and an upright man, one that feareth God and escheweth evil? and still he holdeth fast his integrity.

*Biblia Gdańska:*

Zatym rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Jobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczerzy, bojący się Boga, a odstępujący od złego, i który jeszcze trwa w uprzejmości swojej.

Mamy więc szereg: *innocentia*, *Frömmigkeit*, *integrity*, *uprzejmość*, czyli: niewinność, pobożność, prawość, *uprzejmość*. Wujek dał w tym miejscu odpowiednik najbliższy do Wulgaty: *niewinność*. Mamy zatem 1 odcień znaczeniowy: Najwyższy stopień moralnej nieskazitelności.

Jakże inne zastosowanie słowa *uprzejmy* w *Pieśni nad pieśniami*:

5,2: Ego dormio, et cor meum vigilat: vox dilecti mei pulsantis: Aperi mihi soror mea, amica mea, columba mea, immaculata mea.

**Luter:**

Ich schlafe, aber mein Herz wacht. Da ist die Stimme meines Freundes, der anklopft: Tue mir auf, liebe Freundin, meine Schwester, meine Taube, meine Fromme.

*Holy Bible:*

I sleep, but my heart waketh: it is the voice of my beloved that knocketh, saying, Open to me my sister, my love, my dove, my undefiled.

*Biblia Gdańska:*

Jać śpię: ale serce moie czuie, i słyszę głos miłego mego, kołającego i mówiącego: Otwórz mi, siostrzo moia, przyjaciółko moia, gołębico moia, uprzejma moia! (Wujek: niepokalana moia).

Na pozór jest to znów odniesienie do moralnej nieskazitelności, ale zdecydowany kontekst erotyczny każe to rozumieć jako aluzję do dziewiczej czystości.

Przejdźmy teraz do Nowego Testamentu. W Pierwszym Liście św. Pawła do Tymoteusza mamy taki nakaz:

Finis autem praecepti est charitas de corde puro, et conscientia bona, et fide non ficta.

Wujek w swej broszurce polemicznej przeciw konfesji sandomierskiej (*Iudicium albo rozsądek etc.* Kraków 1570 k. 102 v) przełożył to w sposób następujący:

koniec przykazania Bożego jest miłość z uprzejmego serca, z dobrego sumnienia, y z wiary niezmyslanej pochodząca.

Natomiast w tłumaczeniu Nowego Testamentu (1593) dał wersję odmienną:

Ano koniec przykazania jest miłość z czystego serca, y sumnienia dobrego, y wiary nieobludney.

We wszystkich dotychczasowych przykładach na czoło wysuwa się znaczenie, akcentujące czystość moralną, prawość, nieskazitelność. Nieco inny odcień znajdujemy w przekładzie Listów św. Piotra według *Biblii Gdańskiej*.

List pierwszy, werset 1, 22:

Animas vestras castificantes in obedientia charitatis, in fraternitatis amore, simplici ex corde invicem diligite attentius.

### *Biblia Gdańska:*

Oczyściciąc dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobludney braterskiej miłości, z czystego serca iedni drugie miłuycie uprzejmie.

Dodajmy, że niemal tymi samymi słowami miejsce to jest przełożone w Nowym Testamencie Wujka z r. 1593. Komisja jezuicka, która już po śmierci wielkiego pisarza psuła jego dzieło zbytecznymi poprawkami zamieniła słowo *uprzejmie* słowem *goręcej*. Niewątpliwie mamy jednak w tym miejscu jakiś nowy odcień znaczeniowy, akcent położony na intensywność uczucia, a więc coś jednak odmiennego niż to było w przykładach poprzednich.

W tymże Liście św. Piotra (4,8) mamy w przekładzie *Biblii Gdańskiej* analogiczne użycie słowa *uprzejmie*. Słowom Wulgaty: „mutuam in vobismet ipsis charitatem continuum habentes” odpowiada polska wersja: „a nade wszystko mięycie uprzejmą miłość iedni ku drugim”. Znowuż chodzi nie tyle o szczerłość uczucia, co o jego nasilenie.

Z licznych użycić słowa *uprzejmy* u Skargi wnosić możemy, że w jego rozumieniu słowo to odnosi się przede wszystkim do stanów uczuciowych. W *Żywotach świętych* (Wilno 1579 s. 80) mamy takie nawiązanie do pobudek, jakimi się powodował późniejszy apostoł św. Paweł, gdy był jeszcze prześladowcą chrześcijan: „[...] jako tego Szawła który z uprzejmego serca, ale z omylney głowy, mniemał aby w tym, wedle słów Pańskich wielką Panu Bogu posługę czynił”. — Tu *uprzejme serce* nie jest synonimem szczerości i prawości pobudek, lecz namiętnego oddania się sprawie, fanatyzmu i uczuciowej postawy.

Podobnie należy rozumieć dwukrotne użycie słowa *uprzejmy* w liście dedykacyjnym do Zygmunta III na czele *Kazań w niedziele i święta* (Kraków 1595). Skarga podnosi tam swoje oddanie się sprawie napominania moralnego obywateli Rzeczypospolitej, aby zaniechali tylu złych postępów, jakie grożą upadkiem naszej ojczyźnie. Piszę tak:

„Cożem daley czynić miał moy Panie? Uprzejmim y z serca nawrocenia y poprawy ich, y zbawienia ich pragnał, ty wiesz: y radbych na to zdrowie ważył, abych na dobre ich y oyczyzny ich patrzył”.

Staropolskie znaczenie słów: *uprzejmość* i *uprzejmy* trwa, jak świadczą przykłady u Lindego aż do końca XVIII w., przy czym na podstawie tychże przykładów można by mniemać, że stopniowo zaczyna dominować odcień uczuciowy nad moralnym. Piszę świadomie tylko o mniemaniu, nie o stwierdzeniu, bo jednak materiał u Lindego jest zbyt szczupły i nie byłoby rzeczą bezcelową poświęcenie dziejom owych słów specjalnego studium.

Przyjrzyjmy się teraz — w świetle materiału staropolskiego — użyciu omawianych tu słów w tekstach Mickiewicza. Liczbowo nie będzie tego wiele, a mianowicie: *uprzejmie* — 8 razy, *uprzejmość* — 2, *uprzejmy* — 3. Z tego na użycie grzecznościowe, a więc zbliżone do dzisiejszego, a spotykane tylko w tekstach z lat późniejszych (1841, 1851, 1854), przypadają 3 przykłady. Pozostałe 10 wchodzi w skład 8 tekstów poetyckich i 2 prozaicznych.

Jeśli chodzi o utwory poetyckie, są to (w porządku chronologicznym):

<i>Do K... von D...</i>	— 1 użycie
<i>Do M. S.</i>	— 1 użycie
<i>Farys</i>	— 1 użycie
<i>Pan Tadeusz</i>	— 5 użycie

We wszystkich poetyckich tekstach w tej czy innej postaci dominuje sens oznaczający uczucie, potężniejsze czy słabsze. Rozpatrzmy po kolei wszystkie wypadki.

Adresatem wiersza *Do K. v. D.* jest malarz, który robił dla Mickiewicza portrety Maryli; stąd apostrofa w wierszach 21-24:

Malarzu czarodzieju! u ciebie pożyczę  
 Odkradzione od mojej Maryi oblicze.  
 Wiecznie je cisnąć będę na serce uprzejme  
 Z liców jej nigdy oczu i myśli nie zdejmę...<sup>1</sup>

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że tu *serce uprzejme* to „serce kochające”. Gdyby się oprzeć na tekście Wydania Narodowego i odczytać wiersz 23 w brzmieniu: „Wiecznie ją będę cisnął na sercu uprzejmie”, to zasadniczy sens całości nie ulegnie zmianie: „będę cisnął na sercu kochając”

Adresatką wiersza *Do M. S.* jest Maria Szymanowska. Sens użycia słowa *uprzejmie* wylania się z kontekstu całości, która jest aktem uwielbienia dla wielkiej artystki:

Na jakimkolwiek świata zabłysnęłaś końcu,  
 Tobie wieszczę, jak Gwebry indyjskiemu słońcu,

<sup>1</sup> Tekst cytuję według ukazującego się obecnie wydania krytycznego *Dzieł wszystkich Adama Mickiewicza* (Oprac. Cz. Zgorzelski. T. 1. Vol. 1. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971 s. 154). W edycji tej wiersz nosi tytuł *Do Malarza*, co zostało uzasadnione przez wydawcę na s. 420. Ponieważ *Słownik języka Adama Mickiewicza* podaje cytaty z utworów nie drukowanych za życia poety na podstawie wydania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a to ostatnie daje wierszowi 23 brzmienie: „Wiecznie ją będę cisnął na sercu uprzejmie”, więc w *Słowniku* miejsce to jest cytowane w haśle *Uprzejmie*, podczas gdy na podstawie wydania krytycznego musiałoby się znaleźć w haśle *Uprzejmy*.

Chyłą czoła wieńczone w nieśmiertelne liście  
 I arf tysiącem twoje opiewają przyjsie.  
 Zdziwisz się kiedy nagle z cherubinów choru  
 Wyrwie się jakiś odgłos nieznanym i dziki  
 Pomiędzy tryumfalne pieśni i okrzyki;  
 Jako wieśniak pośrodku królewskiego dworu,  
 Ale śmiały i wszystkich roztrącać gotowy,  
 Pójdzie prosto ku tobie i z duszą obejmie:  
 Królowo tonów! ty go powitasz uprzejmiem,  
 To twój dawny znajomy — to dźwięk polskiej mowy.

I znów jest rzeczą oczywistą, że *uprzejmiem* znaczy tu „serdecznie, gorąco, kochająco”. Poeta wyraża tym samym przekonanie, że ze wszystkich głosów uwielbienia, jakim mogą darzyć „królową tonów” wieszczę różnych narodów, najbliższym jej sercu okaże się dźwięk polskiej mowy.

Tekst *Farysa* cytowaliśmy na początku. W świetle obu poprzedzających go utworów *ramiona uprzejmiem* są ramionami obejmującymi wszechświat uściskiem potężnego uczucia.

Wreszcie *Pan Tadeusz*.

Zacznijmy od przywitania się Sędziego z Tadeuszem (po 10 latach rozstania):

Krótkie były Sędziego z synowcem witania,  
 Dał mu poważnie rękę do pocałowania  
 I w skroń ucałowawszy uprzejmiem pozdrowił;  
 A choć przez wzgląd na gości niewiele z nim mówił,  
 Widać było z lez, które wylotem kontusza  
 Otarł prędko, jak kochał Pana Tadeusza.

Czyli nie było to powitanie grzecznościowe, konwencjonalne, ale pełne uczucia, ojcowskiej miłości, choć jej wyraz zewnętrzny mógł być miarkowany obecnością ludzi obcych.

A teraz sytuacja specjalna. Hrabia wypatrzył spotkanie Tadeusza z Telimeną w Świątyni dumania i „dziwnie kwaśny powrócił z przechadzki”. Przy stole spojrzął na Telimenę ledwie nie z pogardą i na złość kokietce zaczyna grać komedię rzekomego zajęcia się Zosią.

[...] przysiadł się jak mógł najbliżej do Zosi,  
 Nalewa jej do szklanki, talerze przynosi,  
 Prawi tysiąc grzeczności, kłania się, uśmiecha,  
 Czasem oczy wywraca i głęboko wzdycha.

Zosia po raz pierwszy w życiu znalazłszy się w towarzystwie młodego i przystojnego mężczyzny, a może w dodatku pamiętna na polecenie Telimeny, aby „być grzeczną” Hrabiemu, bierze załoty jego za dobrą monetę:

Dziewczyna uprzejmością Hrabiego ujęta,  
 Zrazu rumienila się spuściwszy oczęta,  
 Potym śmiać się zaczęli, w końcu rozmawiali,

O jakimś niespodzianym w ogrodzie spotkaniu,  
O jakimś po lopuchach i grzędach stapaniu.

Zachowanie się Hrabiego nie ma nic wspólnego z uprzejmością w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, jest bowiem świadomym udawaniem budzącego się jakoby uczucia, co niedoświadczona Zosia bierze na serio i reaguje dziewczęcym zażenowaniem i onieśmieniem. Jesteśmy więc znowu w świecie staropolskiej uprzejmości, inaczej mówiąc — serdeczności, gorętszych sentymentów, w królestwie podlegającym władzy Amora.

Podczas narady w Dobrzynie szlachta pokłóciła się jeszcze przed przybyciem Gerwazego o to, kto ma być wodzem projektowanej wyprawy na Moskali. Pod wpływem demagogicznej przemowy Klucznika otwiera się perspektywa innego przedsięwzięcia:

Gdy wielki wielkiego  
Będzie dusić, my duśmy mniejszych, każdy swego,  
Z góry i z dołu, wielcy wielkich, małych mali,  
Jak zacniem ciąć, tak całe szelmstwo się zwali,  
I tak zakwitnie szczęście i Rzeczpospolita.

Wyprawa na Moskali wymagała czekania, dowiadywania się o sile przeciwnika, odwiekania rozkosznej chwili, gdy nareszcie będzie można kogoś kropić, a tu nagle otwierała się nowa i bliska możliwość działania. Ale i teraz potrzebny będzie jakiś wódz. Wobec tego:

Tylko zgodźcie się, prosił uprzejmie Konewka,  
Chrzycielu i Macieju, pod czyją iść wodzą.

Nie była to z pewnością prośba ujmująca grzecznością, lecz gorąca i namiętna, podyktowana nastrojami tłumu już rozkołysanego pragnieniem jak najszybszego przejścia do „kropienia” i „golenia”. Rozgrzany tą atmosferą Konewka prosi żarliwie i natarczywie o wyznaczenie przywódcy.

Ostatnie 2 przykłady z *Pana Tadeusza*.

Jaka była sytuacja Jacka, gdy Stolnik udawał, że nie dostrzega jego miłości do Ewy, a zarazem nie chciał we własnym interesie zrywać z Jackiem stosunków? Mówią to następujące wiersze spowiedzi bohatera:

Ach nieraz przy kieliszkach, gdy się tak rozrzewniał,  
Gdy mię tak ściszał i o przyjaźni zapewniał  
Potrzebując mej szabli lub kreski na sejmie,  
Gdy musiałem nawzajem ścisnąć go uprzejmie,  
To tak we mnie złość wrzała, że ja obracałem  
Ślinę w gębic, a dłonią rękojeść ścisnąłem,  
Chcąc plunąć na tę przyjaźń i wnet szabli dostać;  
Ale Ewa zważając mój wzrok i mą postać,  
Zgadywała nie wiem jak, co się we mnie działo,  
Patrzyła błagająca. lice jej bledniało,

A był to taki piękny gołąbek, łagodny,  
I wzrok miała uprzejmy taki! tak pogodny!  
Taki anielski, że już nie wiem, już nie miałem  
Odwagi zagniewać ją, zatrwożyć — milczałem.

Mamy tu 2 użycia, różne a jednak analogiczne. Jacek musiał nieszczerze, wbrew rzeczywistym uczuciom, ścisnąć Stolnika uprzejmie, a więc z wylaniem, serdecznie, manifestując swoją przyjaźń, natomiast Ewa, pragnąc powstrzymać Jacka od wybuchu narastającej złości, skupiała na nim swój wzrok uprzejmy, a więc pełen uczucia miłości i oddania, wpatrywała się oczyma kochającymi w umiłowanego człowieka. Uścisk mógł być udawaniem serdeczności i przyjaźni, ale wzrok Ewy oddawał prawdę jej uczucia.

W świetle tych wszystkich przykładów zrozumiemy właściwą intencję autorską, gdy w II księdze *Historii Polski* przeczytamy, że Bolesław Chrobry „powitał uprzejmie” przybywającego do Polski Ottona III. Zobrazowanie przez Mickiewicza wzajemnego stosunku tych 2 ludzi nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o powitanie jak najbardziej serdeczne i przyjacielskie.

Byłoby rzeczą niezwykle interesującą uchwycić przejściowy okres czasu, gdy słowo *uprzejmy* zaczęło tracić swą wysoką temperaturę uczuciową i zwięzać swoje znaczenie do granic dzisiejszych. U Norwida trwa jeszcze tradycja staropolska. Czytamy w *Białych kwiatach* następujące wspomnienie:

Książę pewny, z zacnego a wielmożnie historycznego szczepu (bo hetmanów rycerskich między swemi dziady mający), był też od niejakiego czasu w Ameryce, obywatelem Rzpltej zostawszy, i na pięknem przedmieściu miasta New-York, które to przedmieście zowie się Brooklyn, zamieszkiwał. Wiele mu winienem chwil przyjemnych i przyjacielskich usług, a usługi mówię dlatego, bo jest rzadkiej uprzejmości serca człowiek (Wyd. Miriam T. 7 s. 108)

Norwid wyniósł swoją znajomość polszczyzny z kraju, a że go opuścił w 1842 r., więc wnosić sąd wolno, że staropolskie znaczenie uprzejmości i uprzejmego było wtedy żywotne nie tylko w języku Mickiewicza, ale i w ustach koroniarzy. W 2. poł. XIX w. znaczenie dzisiejsze chyba się już ustaliło. Jak przebiegał ten proces, rzecz do zbadania.

W każdym razie, gdy hetman Sapieha powiadamia Kmicica, marzącego już o wypoczynku i powrocie do domowych pieleszy, że Rakocy napadł na Polskę i trzeba znów wyruszyć w pole przeciw wrogowi, przy czym nagłówek listu hetmańskiego brzmi: „Mnie wielce uprzejmy panie Babinicz!”, to zyskujemy ponownie oczywiste świadectwo, że niezrównany znawca dziejów XVII stulecia i języka owej epoki znakomicie wyzyskał staropolskie znaczenie określonego słowa, aby wiernie oddać historyczne tło swej powieści.